



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Lato 2019

A.D. 2019 — A.M. 6148

Nr 549

SPIS TREŚCI

Dom wiary.....	18
Podsumowanie pracy w roku 2018.....	23
Wierność w naszym szafarstwie	26
Relatywna porażka chrześcijaństwa.....	29
Gałąź strachu	31

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć[...]” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego [...]. Patrzcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi [...]: Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem [...]. Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służmy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością”. „[...] Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan [...] Przez większy i doskonalszy przybytek, [...] Znalazłszy wieczne odkupienie”. — Obj. 8:1; Żyd. 12:22,25,26,28; 9:11,12.

DOM WIARY

*„Przeto tedy, póki czas mamy, dobrze czynimy wszystkim, a najwięcej domownikom wiary”
Gal. 6:10.*

KTO STANOWI „DOM WIARY”?

Określenie „dom wiary” w szerokim znaczeniu obejmuje wszystkich ludzi znajdujących się w jakimkolwiek stopniu w harmonii z Bogiem poprzez wiarę w Chrystusa. Rozumiemy jednak, że w wąskim znaczeniu odnosi się ono do tych posiadających przywilej rozumienia kwestii poświęcenia (np. epifanicznych badaczy Biblii), którzy *pozostają* w domu wiary poprzez uczynienie kroku poświęcenia.

Rozpocniemy naszą analizę zagadnienia, kto stanowi ten „dom wiary” wspomniany w podstawowym wersecie, przywołując zrozumienie pastora Russella z grudnia 1900 roku. We fragmencie tym nasz Pan nakazuje nam czynić dobro „szczególnie domownikom wiary”. Czy ten dom wiary składa się tylko z poświęconych świętych, czy też obejmuje on również klasę usprawiedliwionych, z których nie

wszyscy osiągnęli stan uświęcenia lub zupełnego poświęcenia? „Rozumiemy, że *Kościół Chrystusowy* z Boskiego punktu widzenia, tak jak jest opisany w Piśmie Świętym, obejmuje tylko uświęconych w Chrystusie Jezusie – tych, którzy podjęli krok usprawiedliwienia przez wiarę i dodatkowo drugi krok poświęcenia się Panu”. Tak, to prawda. „Jednakże termin »dom wiary« obejmuje znacznie większą liczbę osób – wszystkich, którzy wierzą w Pana jako w swojego Zbawiciela od grzechu i kary za grzech; wszystkich, którzy ufają w drogocenną krew Chrystusa i w jakimkolwiek stopniu starają się pozostać w harmonii z Panem i Jego zasadami sprawiedliwości. Pełne miłości zainteresowanie i troska o »świętych« (poświęconych) ma być przejawiana nie tylko wobec siebie nawzajem, ale także szczególnie wobec tych członków domu wiary, którzy powinni otrzymywać »pouczenie w sprawiedliwości«, pomagające im postąpić do przodu i osiągnąć stan zupełnego poświęcenia – tak, by mogli zostać uznani za martwych wobec świata, a nowymi stworzeniami w Chrystusie Jezusie, zmartwychwstałymi z nim, aby chodzić w nowości żywota i stać się jego współdziedzicami w obiecany Królestwie”.

Posłannictwo ewangelii było i jest głoszone na całym świecie podczas Wieku Ewangelii (i w jego rozszerzonym żniwie). Celem tego okresu jest odświeżenie, oddzielenie i wybranie jednostek miłujących sprawiedliwość, prawdę i Boga spośród tych miłujących grzech i samolubstwo oraz sympatyzujących z nimi. Rezultatem tego jest dom wiary, do którego należy niewielu mądrych, niewielu mocnych, niewielu wykształconych i niewielu szlachetnego rodu, którzy cieszą się Boską łaską, błogosławieństwami i przywilejami w obecnym czasie (1 Kor. 1:26). Prawdziwy chrześcijanin odczuwa ducha służby, jak jego Mistrz, i rozkoszuje się czynieniem dobra wszystkim, kiedy tylko ma taką możliwość. Jeśli spotyka bezradnych i chorych, stają się oni wezwaniem do jego służby, ponieważ ma zdolności i możliwości, by udzielić im pomocy. Mamy służyć wszystkim ludziom „póki czas mamy [...]”, a najwięcej domownikom wiary” (Gal. 6:10).

Jeśli chodzi o świat, Pismo Święte jasno mówi, że jego dzieci są obcymi i wrogami dla Boga z powodu swych złych uczynków. Tak bardzo ucierpieli na skutek upadku, że są zupełnie wyobcowani od Boga i w znacznym stopniu solidaryzują się z grzechem i niesprawiedliwością, przez co nie chcą po-



PL ISSN 0239-4480

Czasopismo wydawane kwartalnie (Wiosna, Lato, Jesień, Zima)
przez

ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

ul. Dziewińska 40, 60-178 Poznań

Redaktor

Leon Snyder, 1156 St. Matthews Road, Chester Springs,
PA, 19425-2700, U.S.A.

Redaktor odpowiedzialny w Polsce

Henryk Olekszy

Roczna prenumerata 4 szt. x 3 zł = 12 zł.

Inne publikacje:

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa

Edycje obcojęzyczne:

angielska, francuska, niemiecka, portugalska, tamilska, malajalam,
kannada, ukraińska, litewska

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane:

- w obronie prawdy parazyjnej, udzielonej przez Pana za pośrednictwem „onego Slugi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy;
- w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Slugi”;
- w celu przedstawiania oraz bronięcia rozwijającej się prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr 18 1020 1026 0000 1802 0014 8916.

Teraźniejsza Prawda będzie również wysyłana bezpłatnie tym z ludu Pana, którzy o to poproszą.

stępować według ducha Bożego prawa, ale woła „chodzić według ciała”. Bardziej miłują świat i rzeczy tego świata niż sprawiedliwość. Nie uznają swojej niedoskonałości, nie mogą więc należeć do domu wiary.

Jako przykład możemy podać Abrahama, przyjaciela Bożego. On nie troszczył się o niegodziwych, ale o sprawiedliwych. My także powinniśmy solidaryzować się z tymi, którzy w każdej sytuacji miłują sprawiedliwość i nienawidzą nieprawości. Powinniśmy czynić im dobrze, służyć ich interesom i udzielać im pomocy – czyniąc dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary. Abraham nie modlił się za niegodziwymi, ale za sprawiedliwymi. „Czyż Sprawiedliwi mają cierpieć tak jak niegodziwi?” – to było jego skargą.

Zastanówmy się teraz nad siłą charakteru potrzebną, by należeć do domu wiary. Czynności Najwyższego Kapłana były skuteczne tylko w odniesieniu do klasy, za którą składał ofiary, to znaczy: za niego samego i jego dom – Królewskie Kapłaństwo, dom wiary. Jest to w zupełnej zgodzie ze stwierdzeniem Apostoła: „Chrystus [...] wszedł [...] do samego nieba, aby teraz stawać dla nas przed obliczem Boga” (Żyd. 9:24, UBG). Pierworodnymi – Kościołem Pierworodnych – są ci z ludzkości, którzy wcześniej niż inni otworzyli swoje oczy i stali się świadomi swojego stanu niewoli i potrzeby wyzwolenia oraz Bożej gotowości do spełnienia jego dobrych obietnic wobec nich. Co więcej, są to tacy, którzy odpowiedzieli na łaskę Bożą, poświęcili się Jemu i w Jego służbie, a w zamian zostali spłodzeni z Ducha Świętego. Dla tych pierworodnych pozostanie w domu wiary jest kwestią życia i śmierci.

Największym z Apostołów był św. Paweł. Jak cudownym był człowiekiem! Bez wątpienia tajemnica jego świetności tkwiła w tym, że zupełnie oddał samego siebie Bogu – aby czynić nie swoją wolę, lecz wolę Ojca – tak iż Pan mógł użyć go jako Apostoła, jako swego rzecznika, jako sługę, być może w szerszym zakresie niż jakiegokolwiek innego człowieka. Nie sugerujemy przez to, że św. Paweł był większy niż jego Mistrz. Nasz Pan miał jedynie trzy i pół roku służby, podczas gdy św. Paweł był sługą długo – był to długi okres służby dla Boga i Kościoła. Poza tym nie było możliwe, by Pan w szczegółach objaśniał Boski plan, gdyż nawet Jego wierni naśladowcy łącznie z Apostołami byli cielesnymi ludźmi, którzy nie otrzymali spłodzenia z Ducha Świętego aż do dnia Pięćdziesiątnicy. Dlatego czytamy, że nauki Jezusa były podawane przeważnie w przypowieściach i niejasnych stwierdzeniach – 1 Kor. 2:14; Mat. 13:10-17.

Przy pewnej okazji Mistrz oświadczył swym uczniom: „Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz nie możecie tego znieść. Lecz gdy przyj-

dzie on, duch prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę. [...] i oznajmi wam przyszłe rzeczy.” (Jana 16:12,13 UBG). Takich ograniczeń nie miał św. Paweł ani inni Apostołowie. Ich listy były skierowane do świętych Bożych w różnych prowincjach, do których pisali swobodnie o każdym zarysie wielkiego przedmiotu – Boskiego planu zbawienia. Niektóre z ich pism były przeznaczone, jak to oświadczyli, dla „niemowląt” w Chrystusie, a inne stanowiły „twardy pokarm” – głębsze rzeczy dotyczące planu Bożego (Żyd. 5:13,14; 1 Piotra 2:1-3). Lecz pisali oni jedynie do spłodzonych z Ducha, a nie do świata.

KWALIFIKACJE ŚW. PAWŁA

Nic w tym dziwnego, że Przeciwnik był zdolny wzbudzić niewielkie sekciarstwo nawet w pierwotnym Kościele, co zauważył i co strofował św. Paweł. Niektórzy mówili, że byli Pawłowymi, drudzy Apollosowymi, a inni Piotrowymi (1 Kor. 1:11-13; 1 Kor. 3:1-7). Jednak Apostoł strofował wszystkie te stronnice uczucia, przypominając im, że żaden z wymienionych nauczycieli za nich nie umarł i że wszyscy powinni być chrześcijanami, nie przyjmując żadnego innego imienia niż imię Mistrza. Ten sam duch objawił się również w inny sposób. Apostołowie musieli wzrastać w łasce i wiedzy, podobnie jak inni domownicy wiary i choć mieli szczególne błogosławieństwa Pańskie, nie wszyscy posiadali tę samą miarę objawień w tym samym czasie.

Św. Paweł, najbardziej wykształcony spośród Dwunastu, ten, który zajął miejsce Judasza, miał oczywiście największą okazję do szerszego zrozumienia. To prawda, że jako Saul z Tarsu okazał się bardzo zaślepiiony i fanatyczny w swej wojowniczości przeciwko Chrystusowi i Jego naśladowcom. Lecz gdy jego oczy zrozumienia zostały otwarte i gdy został spłodzony z Ducha nowym stworzeniem, św. Paweł okazał cudowną wiedzę o głębokich rzeczach Bożych. Wyjaśniając tę wiedzę oświadczył, że miał widzenia i objawienia w większym stopniu niż wszyscy inni Apostołowie Pańscy łącznie – 2 Kor. 12:1,7,11,12.

Było to w zgodzie z tym, co Pan powiedział odnośnie do jego osoby: „[...] albowiem mi ten jest naczyniem wybranem [...] Albowiem ja mu ukażę, jako wiele musi cierpieć dla imienia mego” (Dz. Ap. 9:15,16). Oczywiście Pan mógł użyć bardzo utalentowanego, dobrze wykształconego człowieka, który w pełni oddał swą wolę Bogu z większym pożytkiem niż gdy używał niepiśmiennego człowieka. O niektórych z pozostałych Apostołów jest napisane, że nawet tłumy spostrzegły, że byli oni ludźmi nieuczonymi i niewykształconymi (Dz. Ap. 4:13). Jednakże inaczej było ze św. Pawłem. Posiadał on wykształcenie i cudowny, otwarty umysł. Wszystkie spłodzone z Ducha dzieci Boże, zdolne pojmować głębokie rzeczy Biblii, z pewnością zdumione są logiką, mądro-

ścią i mocą listów św. Pawła! Nie znamy w świecie niczego takiego, co można byłoby z nimi porównać.

Gdy św. Paweł został wysłany jako Pański rzecznik do pogan, pojął on szybciej niż inni Apostołowie rzeczy należące do nowej dyspensacji i spostrzegł, że poganie mieli być współdziedzicami na równi z Żydami w przywilejach Królestwa (Efez. 3:1-12; Kol. 1:25-27). Oczywiście niektórzy myśleli, że św. Paweł posunął się za daleko i powstał spór, że nie jest on jednym z Dwunastu oraz że nie powinien być traktowany jako Apostoł itp.

Jakkolwiek chętnie św. Paweł pozostałby niczym i pozwolił innym mieć własną ocenę jego osoby, odczuwał też obowiązek wobec prawdy. To skłaniało go do mówienia nam, i to jasno i wyraźnie, że posiadał pełne dowody swego Apostolstwa i że nie był ani odrobinę w tyle za największymi z Apostołów w zrozumieniu Boskiego planu – a ponadto, że jemu w większym stopniu niż innym Apostołom objawił Pan przyszłe rzeczy, o których mówił nasz Pan Jezus – Jana 16:13; 2 Kor. 11:5; Gal. 2:2-10 itd.

Raj, ogród Boga, był stosowną nazwą Edenu, w którym nasi pierwsi rodzice zamieszkiwali, gdy jeszcze byli w harmonii z Bogiem – przed nieposłuszeństwem. Tą samą nazwą Pismo Święte określa nową ziemię, gdy błogosławieństwa restytucji w Tysiącleciu przywiodą ją do doskonałości jako mieszkanie dla ludzi, którzy następnie pod Boską łaską dowiodą, czy zasługują na życie wieczne. To do tego raju został „pochwycony” Apostoł Paweł w swoim widzeniu, gdy otrzymał przelotny wgląd w różne zarysy Boskiego planu, jakie wówczas nie miały jeszcze być zrozumiane przez Kościół w ogólności – „[...] słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić” (2 Kor. 12:4). Św. Jan Apostoł był podobnie porwany w widzeniu, by ujrzyć niektóre cuda rajskiej epoki. Zobaczył to jednak tylko w symbolach, które dozwolono mu opisać, a które były stosunkowo źle rozumiane – aż do dzisiaj, gdy we właściwym Bożym czasie Duch Święty prowadzi Jego lud do prawdy na ten temat, jak i na inne tematy; bowiem „nadszedł czas” i te informacje są „pokarmem na czas słuszny” dla domowników wiary jako budująca, postępująca prawda aż do dnia dzisiejszego. 5 Moj. 29:29 (UBG) mówi: „Rzeczy tajemne *należą* do PANA, naszego Boga, a objawione – do nas i naszych synów na wieki, abyśmy wypełniali wszystkie słowa tego prawa”. Chwała Panu, że nie pozostawił nas (swoich poświęconych dzieci) w ciemności w wielu ważnych kwestiach. Ich zrozumienie nie jest dawane ludziom światowym, po to jedynie, by zaspokoić ich ciekawość! O nie, ono dane jest tylko Jego świętym – „Zaiste nic nie czyni panujący Pan, chyba żeby objawił tajemnicę swoją sługom swoim, prorokom” (Am. 3:7).

O raju, ogrodzie Bożym, w innych miejscach wspominają Apostołowie jako o „trzecim niebie” oraz „nowym niebie i nowej ziemi” (2 Kor. 12:2; 2 Piotra 3:13). Nie mają oni na myśli nowych planet ani niebios ułożonych jedne nad drugimi, jak wielu sądziło, ale trzeci z trzech wielkich okresów, rozpoczynających się od stworzenia człowieka, a rozciągających w nieskończoną przyszłość. Pierwszy z tych okresów, zwany pierwszym niebem i pierwszą ziemią – starym porządkiem rzeczy – przeminął wraz z potopem w czasach Noego. Drugi okres, „te niebiosy, które teraz są i ziemia”, obecny porządek rzeczy, mają zgodnie z Bożym zamierzeniem przeminąć w wielkim, symbolicznym ogniu ucisku – rewolucji itd. – który całkowicie zniszczy obecne władze duchowe i obecny porządek społeczny (2 Piotra 3:6,7; Gal. 1:4; Sof. 3:8,9).

Trzeci wielki okres ma być światem „na wieki wieków” [KJV: „świat bez końca” – przyp. tłum.] pod Boskim panowaniem. Będą to trzecie niebosy i trzecia ziemia albo nowe niebosy i nowa ziemia, które będą się różnić od obecnego stanu rzeczy tym, że będą sprawiedliwe, podczas gdy obecny porządek jest niedoskonały i niesprawiedliwy. „Nowe niebosy” będą się składały z przyszłych, nowych władz duchowych – Chrystusa-Głowy i Chrystusa-Ciała. Obecne niebosy składają się z nominalnych systemów religijnych, które przypisują sobie zwierzchnictwo Chrystusa jako Głowy, ale w bardzo dużym stopniu kłaniają się Antychrystowi, „bogowi tego świata”, „książęciu tego świata”, „[...] który teraz działa w synach nieposłuszeństwa” (UBG) i który zniewala i oślepia cały świat. Wyjątkiem są nieliczni, których oczy zrozumienia zostały otwarte, którzy znajdują się pod specjalnym kierownictwem i błogosławieństwem i którzy są nauczani przez Boga – Małe Stadko, „dziedzice Królestwa” (Efez. 2:2; 2 Kor. 4:4).

Przyp. 4:26 (UBG) sugeruje następująco: „Uważaj na ścieżkę twoich nóg, aby wszystkie twoje drogi były pewne”. Jest to zachęta, aby podążać śladami naszego Pana, aby nauczyć się od Niego, że możemy upewnić się, że jesteśmy na Jego drodze, będąc *uważni* i używając naszych umysłów najlepiej jak potrafimy. Niektórzy skłonni są wierzyć, że skoro mózg każdego człowieka do pewnego stopnia różni się od mózgów wszystkich innych ludzi, jego myślenie z konieczności musi być inne; słowem, człowiek może myśleć jedynie w zgodzie z budową swego mózgu. Odpowiadamy jednak, że tak nie jest. Każdy może nauczyć się ważyć i równoważyć swoje myśli, ograniczać jedne, a drugie pobudzać. Jednak żeby to czynić, musi mieć przed sobą ideał charakteru, który ma naśladować!

KONTROLOWANIE MYŚLI

Myśli podlegają kontroli tak samo jak słowa i czyny. Wola jest u steru i to ona decyduje, które myśli i uczucia brać pod uwagę i pobudzać, a które odpierać. Zatem jest niezbędne, by po pierwsze, wola była właściwie kierowana, a po drugie, by była silna i używała swej siły do kontroli nad myślami, ukróćając te, które rozpoznaje, jako złe, a stymulując te, które uważa za dobre, pomocne i korzystne. Wola, w Piśmie Świętym zwana „sercem” podlega więc nieustannym wezwaniom ze strony Boga, gdy szuka on wśród ludzkości „ludu nabytego”. Wezwanie to brzmi: „Synu, daj mi serce swoje” – swoją wolę. Prośba ta jest adresowana do członków domu wiary, ponieważ nie są oni uznawani za dzieci „Onego Złego”; ona nie jest adresowana do samowolnych grzeszników.

Tymi, których Bóg uznaje za swoich synów są ci, którzy zostali przyprowadzeni do harmonii z Nim przez przebaczenie grzechów, przez pokutę i wiarę w Chrystusa Jezusa, Zbawiciela. To im Bóg uświadamia, że jeśli postąpią „ku doskonałości” – do pełnego osiągnięcia Jego łaskawych celów wobec nich – to jedyną właściwą drogą jest oddanie Jemu ich serc, ich woli w poświęceniu. Serce, wola, w ten sposób oddane Bogu dążą do poznania Boskiej woli, uchwycenia Boskiej myśli i do posłuszeństwa wobec niej w słowie i uczynku. Proporcjonalnie do tego, jak ten stan nowego umysłu jest osiągany, rozpoczyna się nowość życia pod każdym względem: w pragnieniach, nadziejach, uczuciach i wysiłkach. To dlatego wierzący otrzymują objawienie Boskiej woli i planu, aby przez wzrastanie w wiedzy o planie Bożym, przez rozmyślanie o tych rzeczach, przez napełnianie umysłu Boskim planem i wolą, ten przeobrażający wpływ mógł objąć każdą sferę życia. Jehowa włożył w ręce myślących chrześcijan księgę zwaną Biblią, a także podręcznik do jej badania, zatytułowany *Boski Plan Wieków*. O tej drugiej książce napisano następujące słowa:

„Niemożliwe jest przeczytanie tej książki bez pokochania jej autora i rozmyślania nad jego wspaniałym rozwiązaniem wielkich tajemnic, niepokojących nas przez całe życie. Nie ma prawie rodziny, która nie straciłaby kogoś umiłowanego, kto umarł poza łonem kościoła – bez poznania planu zbawienia, a jeśli kalwinizm ma rację, bez jakiegokolwiek nadziei, wśród wiecznych mąk i rozpacz. Tłumimy nasze uczucia i odwracamy się od tego okropnego obrazu.

Ta wspaniała książka nie wysuwa żadnych twierdzeń, które nie są dobrze poparte Pismem Świętym. Jest zbudowana jak kamień na kamieniu, a na każdym kamieniu jest tekst Pisma Świętego – tym sposobem staje się piramidą Boskiej miłości, miłosierdzia i mądrości.

Nie ma w Biblii niczego, w co autor by wątpił lub czemu by zaprzeczał, natomiast na wiele tekstów rzuca strumień światła, który wydaje się usuwać z nich ciemne i niejasne znaczenie. Dostrzegam, że wielu wydawców wiodących czasopism i liczni ortodoksyjni duchowni różnych denominacji udzielili tej książce poparcia i uznali to nowe i pocieszające światło, które weszło nad interpretacją Bożej księgi. Niech zatem każdy człowiek sam przeczyta, rozważy i nabierze otuchy, ponieważ wszyscy jesteśmy więźniami nadziei. Mamy obecnie wiek zaawansowanej myśli, myśli się teraz więcej niż kiedykolwiek przedtem – ludzie mają odwagę myśleć. Światło, więcej światła – to nasza dewiza” (BS 2007, s. 64).

Światło – prawda i jej zrozumienie – dotarły do domu wiary za pośrednictwem Posłannika Paruzji, pastora C.T. Russella, oraz Posłannika Epifanii, pastora Paula S.L. Johnsona. Ta prawda w dalszym ciągu postępuje, gdyż „[...] ścieżka sprawiedliwych jest jak jasne światło, które świeci coraz jaśniej aż do dnia doskonałego” (Przyp. 4:18 UBG). P1, s. 20-28 wskazuje, że prawdy będzie przybywać aż do nadejścia doskonałego dnia. Pokazuje to między innymi, że światło to musi postępować, ponieważ jeszcze nie żyjemy w tym doskonałym dniu i dlatego wciąż pojawiają się nowe zarysy prawdy, które stają się aktualne. Ta postępująca prawda musi się jednak zgadzać z prawdą paruzyjną, którą Pan dał przez sługę Paruzji, „onego sługę wiernego i roztropnego”, bowiem prawda pozostaje w zgodzie z prawdą, a nie zaprzecza jej.

Przywilejem i obowiązkiem domowników wiary jest doprowadzanie swoich umysłów (woli) do harmonii z prawdą podawaną przez wybranych Bożych sług oraz do posłuszeństwa wobec niej w słowie i czynie. Proporcjonalnie do stopnia osiągnięcia tego stanu nowego umysłu, rozpoczyna się nowość życia pod każdym względem – w pragnieniach, nadziejach, uczuciach i wysiłkach. To dlatego wierzący otrzymują objawienie Boskiej woli i planu, aby przez wzrastanie w wiedzy o planie Bożym, przez rozmyślanie o tych rzeczach, przez napełnianie umysłu Boskim planem i wolą, ten przeobrażający wpływ mógł objąć każdą sferę życia.

OBOZOWCY EPIFANII W DOMU WIARY

Wprowadźmy do naszych rozważań budującą postępującą prawdę (2019), zadając pytanie: Czy epifaniczny dom wiary obejmuje Poświęconych Obozowców Epifanii? Tak, z pewnością!

W R2740, w odpowiedzi na pytanie o to, kto należy do domu wiary, br. Russell zdefiniował go jako składający się z „wszystkich, którzy wierzą w Pana jako swojego Zbawiciela od grzechu i kary za grzech; wszystkich, którzy ufają w drogocenną krew Chrystusa i w jakimkolwiek stopniu starają się pozostawać

w harmonii z Panem i Jego zasadami sprawiedliwości”. Z kolei w *Cieniach Przybytku*, s. 26, akapit 2, stwierdził: „Jak Izrael wyobrażał świat, tak Lewici byli odpowiednikami »domowników wiary«, czyli wszystkich wierzących w Jezusa i okup”.

W harmonii z tą *ogólną definicją* (kursywa nasza), br. Johnson w PT 1921, s. 7 (przedrukowane w E4, s. 405, 406) wskazał kilka szczególnych zastosowań i nadmienił, że „wyrażenia »dom wiary« używamy z wielu różnych punktów widzenia”. Najpierw wyjaśnił, że: „W Starym Testamencie wszyscy wierzący w obietnice należeli do domu wiary (Żyd. 11:1-39)”. Następnie opisał „dom wiary Wieku Ewangelii”, wskazując, że należeli do niego „wszyscy wierzący w Jezusa w Wieku Ewangelii”. Na dowód tego podał Rzym. 4:11,12 i odwołał się do stwierdzenia br. Russella z R5358, akapit 2: „W *ścisłym znaczeniu* [kursywa nasza] dom wiary obejmuje oczywiście tylko poświęconych [kursywa nasza]. Jednak słowa Apostoła *usprawiedliwiają* nasze przekonanie, że ci, którzy dopiero rozważają ten krok, obliczając koszty, w szerokim znaczeniu mogą także być uważani za domowników wiary” (widzimy, że br. Russell użył tu tego terminu w dwóch znaczeniach: w jednym w odniesieniu do poświęconych, a w drugim do niepoświęconych wierzących).

Następnie, po krótkim opisie „domu wiary nowych stworzeń” „jako skończonego dzieła, pod koniec Wieku Ewangelii, szczególnie w czasie Epifanii” oraz „domu wiary w Tysiąclecie”, br. Johnson powraca do dalszych rozważań na temat „domu wiary Wieku Ewangelii” – który zdefiniował jako drugi w kolejności. Wskazuje, że Młodociani Godni „zachowują swe tymczasowe usprawiedliwienie i w ten sposób należą do domu wiary Wieku Ewangelii, który trwa aż do Epifanii i podczas niej”. Stwierdził jednak, że „tymczasowo usprawiedliwieni, którzy obecnie [przed październikiem 1954 r.] się nie poświęcają”, „całkowicie przestają być członkami domu wiary [Wieku Ewangelii], ponieważ daremnie użyli łaskę Boga” (2 Kor. 6:1).

Prosimy naszych czytelników o uważne prze-studiowanie tych stwierdzeń. Zauważmy, że jest tu mowa o „domu wiary Wieku Ewangelii”. W roku 1921 br. Johnson nie omawiał oczywiście szczegółów prawdy na temat epifanicznego domu wiary, w tym Obozu Epifanii, ponieważ szczegóły te nie były wtedy tak jasne, jak w późniejszym czasie. „Wierni tymczasowo usprawiedliwieni” oraz „nawróceni wierni Żydzi” z Obozu Epifanii należeli do grup, które br. Johnson później zaliczył do „piątego rzędu potomków Abrahama” (E12, s. 185, 188, od góry), którzy „jako specjaliści pomocnicy Starożytnych i Młodocianych Godnych [...], będąc najniższą częścią przedtysiącletniego nasienia Abrahama, będą szczególnie używani, zgodnie z Przymierzem, bardziej

niż pozostała część klasy restytucyjnej, do błogosławienia rodzin, narodów i rodzajów ziemi” (E11, s. 293). Identyfikuje ten „piąty rząd potomków Abrahama” jako klasę quasi-wybranych, która obejmuje Obozowców Epifanii (PT 1955, s. 20-23; PT 1957, s. 20-27; PT 1962, s. 45; PT 1963, s. 28-30, 43).

Iz. 49:11 (UBG): „Na wszystkich moich górach utoruję drogę, a moje gościńce będą wyżej wzniesione”. Werset ten mówi o klasach poświęconych w okresie przed restytucją. Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Maluczkie Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel) – specjalnymi narzędziami pomagającymi niewybranym kroczyć Drogą Świętą.

Poświęceni Obozowcy Epifanii są obecnie próbnie usprawiedliwieni przez wiarę w Chrystusa i przyjęci przez Boga w poświęceniu (Przyp. 23:26) jako należący do przedtysiącletniego potomstwa Abrahama w ziemskich zarysach Przymierza Związanego Przysięgą, a także mają przywilej modlenia się do Boga i społeczności z Nim. Gdy staną na próbie pod Nowym Przymierzem, nie stracą tej relacji opartej na Przymierzu Związanym Przysięgą, ani tych wymienionych przywilejów. Bóg udzieli im wysokich zaszczytów, ponieważ obecnie dowodzą oni swojej wierności na większej próbie niż ta, której podlegać będzie ogół restytucjonistów. Otrzymają oni przywilej stania się specjalnymi współpracownikami Godnych i będą bardzo zdolnymi pomocnikami dla ludzkości. Jak wspaniały jest nasz Niebiański Ojciec! Jak łaskawy dla nas wszystkich! Zachowajmy samych siebie w miłości Bożej (Judy 21)!

Wielu z należących do tej „najniższej części przedtysiącletniego nasienia Abrahama” obecnie poświęca się (po 1954 roku, od kiedy nie jest już możliwe wejście na Dziedziniec – by stać się antytypicznymi lewitami). Będąc członkami przedtysiącletniego potomstwa Abrahama, tymi, „którzy są z wiary”, „z wiary [...] Abrahama” (Gal. 3:7,9, UBG; Rzym. 4:11,12,16; E4, s. 342, 343), są oni próbnie usprawiedliwieni i należą do domu wiary – nie „domu wiary Wieku Ewangelii”, ani tej części epifanicznego domu wiary, jaka jest pokazana na Dziedzińcu Epifanii, ale do epifanicznego domu wiary pokazanego w Obozie Epifanii, gdyż po 1954 roku nikt nie może poświęcić się i być obrazowo pokazany na Dziedzińcu. Oni „dostępują błogosławieństwa z wiernym Abrahamem” jako antytypiczni Netynejczycy w Obozie wokół epifanicznego Przybytku.

Pamiętajmy, że my także mamy przywilej poświęcenia się – „Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: Jeżeli kto chce iść za mną, niechajże samego siebie zaprze, a weźmie krzyż swój, i naśladuje mnie!” (Mat. 16:24) – i społeczności z naszym Panem (choć nie jako członkowie ofiary za grzech podkapłanów) oraz z innymi poświęconymi członkami domu wiary, którzy zrezygnowali z zainteresowań i ambicji obecnego życia. Kto postanawia oddać serce Bogu, musi wiedzieć, że „[...] nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom [...]”, przez które moglibyśmy być przywrócenii do łaski Bożej, jak

tylko imię Jezus. „W Jego imię” znaczy, by w tym wszystkim i przez to wszystko, co Jego imię oznacza praktykować wiarę w Boga i posłuszeństwo Jego warunkom itd. Kiedy decyzja zapada, znaczy to, że „twój Bóg będzie moim Bogiem”.

Należy zauważyć, że nie zalecamy tu, aby przyłączać się do jakiegoś wyznania, czego Biblia też nie zaleca. Biblia uczy, że kto chce być członkiem domu wiary, musi być złączony z Panem – Chrystusem, a przez niego z Ojcem.

PT 2019, s. 18-23

PODSUMOWANIE PRACY W ROKU 2018

Stany Zjednoczone, Polska, Nigeria, Niemcy i Francja

STANY ZJEDNOCZONE PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA 2018 R.
DO 31 GRUDNIA 2018 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	3
Pielgrzymi pomocniczy.....	9
Ewangelisci	1 5
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	1 69
Frekwencja.....	9 065
Zebrania zborowe	9 58
Frekwencja.....	5 285
Chrzty.....	4
Przebyte mile.....	148 997

FINANSE

WPŁYWY OGÓLNE

Darowizny.....	186 177 \$
Prenumeraty	3 755 \$
Sprzedaż literatury	3 310 \$
Inne przychody	9 484 \$
Przychody ogółem	202 726 \$

ROZCHODY

Pielgrzymi i ewangelisci (nie obejmuje kosztów pokrytych z datków)	6 305 \$
Wydatki administracyjne	30 498 \$
Sprzęt.....	2 641 \$
Koszty utrzymania i napraw	83 122 \$
Media.....	26 713 \$
Wypożyczenie i inne.....	979 \$
Podatki	11 091 \$
Wydawanie czasopism.....	21 097 \$
Internet.....	230 \$

Rozchody ogółem	182 676 \$
Saldo z 31 grudnia 2018 r.....	20 050 \$

Uwaga: Dane finansowe zawierają przychód obrotowy (datki, prenumeraty, sprzedaż itd.) i rozchody, ale nie obejmują nieruchomości.

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy, kartki, e-maile	3 652
Wysłane listy, kartki, e-maile.....	2 964

DYSTRYBUCJA LITERATURY

<i>Teraźniejsza Prawda</i> – prenumerowane/zamówione (w tym oprawione)	2 484
<i>Sztandar Biblijny</i> – prenumerowane/zamówione (w tym oprawione)	8 053
<i>Wykłady Pisma Świętego</i>	5 24
Tomy i broszury obcojęzyczne	1 15
<i>Fotodrama stworzenia</i>	2 2
<i>Life-Death-Hereafter</i> (Życie, śmierć i co dalej).....	3 4
Śpiewniki	1 7
<i>Codzienna niebiańska manna</i>	7 2
Tomiki wierszy	5 4
Broszury (<i>Pieśń, Spirytizm, Cienie Przybytku</i>)	22 741
Inne broszury i ulotki.....	3 09
Skorowidze.....	0
Oprawione zbiory czasopism	4 6
Inne publikacje.....	6 0
<i>Wykresy Boskiego planu wieków, Przybytku i Piramidy</i>	4 9
Kasety i wideokasety biblijne.....	3 3
Broszury rozprowadzone przez ochotników.....	22 741
Ulotki	118 695
Różne kartki, przypinki „Restytucja”	45 1

PRACA W INTERNECIE (USA)

(STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 2018)

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść)	65 938
Odwiedzający	31 784
Z różnych krajów	174

POLSKA

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA 2018 R.

DO 31 GRUDNIA 2018 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi	2
Pielgrzymi pomocniczy	2 7
Ewangeliści	2 8
Zebrania publiczne i półpubliczne	294
Frekwencja	50 955
Zebrania zborowe	2228
Frekwencja	46 360
Przebyte kilometry	367 001

UKRAINA

Pielgrzymi pomocniczy	8
Ewangeliści	4
Zebrania publiczne i półpubliczne	3 3
Frekwencja	6166
Zebrania zborowe	241
Frekwencja	7892
Przebyte kilometry	33 123

LITWA

Pielgrzymi pomocniczy	1
Zebrania publiczne i półpubliczne	2 0
Frekwencja	1708
Zebrania zborowe	139
Frekwencja	784
Przebyte kilometry	11 950

MOŁDAWIA

Pielgrzymi pomocniczy	1
Ewangeliści	1
Zebrania publiczne i półpubliczne	6
Frekwencja	686
Zebrania zborowe	63
Frekwencja	765
Przebyte kilometry	4470

FINANSE

(OGÓLNY FUNDUSZ)

Saldo z 1 stycznia 2018 r.	78 735
Datki i sprzedaż publikacji	385 019
(w tym TP i SB	35 126)

Przychody ogółem	463 754
------------------------	---------

ROZCHODY

1. Czasopisma	51 517
2. Konwencje	263 207
3. Sprzęt, naprawy biurowe, podatki, wysyłka, internet, praca w zakładach karnych	59 988
Rozchody ogółem	374 711
Saldo z 31 grudnia 2018 r.	89 043

Uwaga: Wszystkie powyższe kwoty w walucie polskiej (1 \$ ≈ 3,77 PLN [w zaokrągleniu do pełnych liczb])

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy i e-maile	1426
Wysłane listy i e-maile	912

DYSTRYBUCJA LITERATURY

<i>Teraźniejsza Prawda</i> – prenumerowane/zamówione	5200/4040
<i>Sztandar Biblijny</i> – prenumerowane/zamówione	7800/6426
<i>Wykłady Pisma Świętego</i>	8 5
Tomy epifaniczne	151
Śpiewniki	1 4
<i>Codzienna niebiańska manna</i>	4 9
Tomiki wierszy	4 0
Broszury, ulotki, wykresy i inne	46 500

(UKRAINA)

<i>Teraźniejsza Prawda</i> – prenumerowane/zamówione	1400/1400
W jęz. rumuńskim	300/300
<i>Sztandar Biblijny</i> – prenumerowane/zamówione	1600/1600
W jęz. rosyjskim	500/500

PRACA W INTERNECIE

(POLSKA)

(STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 2018)

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść)	12819
Odwiedzający	384 786

(UKRAINA)

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść)	11000
Odwiedzający	38 239

NIGERIA

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA 2018 R.
DO 31 GRUDNIA 2018 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	1
Pielgrzymi pomocniczy.....	1
Ewangelisci	1 1
Zebrania publiczne	2
Frekwencja.....	3 3
Zebrania półpubliczne.....	8
Frekwencja	7 8 5
Zebrania zborowe/doktrynalne.....	1 0 1 4
Frekwencja.....	1 1 1 3 3
Przebyte kilometry.....	6 3 4 6

FINANSE

Uwaga: wszystkie kwoty w walucie nigeryjskiej (naira)

Saldo z roku 2017.....	274 451
Darowizny.....	282 493
Sprzedaż literatury	15 000
Przychody ogółem	571 944

ROZCHODY

Podróże pielgrzymkie i ewangelistyczne ..	322 910
Ogólnokrajowa konwencja w Ibadanie	92 100
Dary dla odwiedzanych braci w potrzebie..	52 200
Telefon/Internet/poczta	24 050
Rozchody ogółem	491 260
Saldo	80 684

NIEMCY

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA 2018 R.
DO 31 GRUDNIA 2018 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	1
Pielgrzymi pomocniczy.....	3
Ewangelisci	3
Zebrania publiczne i półpubliczne	3 4
Frekwencja.....	4 7 5 1
Zebrania zborowe	2 6 0
Frekwencja.....	3 2 5 5
Chrzty.....	2
Przebyte kilometry	4 2 6 4 6

FINANSE

WPLYWY OGÓLNE

Uwaga: wszystkie kwoty w euro (1,00 € = 1,05 \$)

Darowizny.....	6037 €
Prenumeraty	96 €
Sprzedaż literatury	200 €
Inne przychody	105 €
Przychody ogółem	6438 €

ROZCHODY

Pielgrzymi i ewangelisci (nie obejmuje kosztów pokrytych z datków)	303 €
Wydatki administracyjne	530 €
Sprzęt.....	94 €
Koszty utrzymania i napraw	0 €
Media.....	4062 €
Wyposażenie i inne.....	0 €
Podatki	0 €
Wydawanie czasopism.....	821 €
Internet.....	153 €
Rozchody ogółem	5963 €
(Rozchody nie obejmują nieruchomości)	
Saldo z 31 grudnia 2018 r.....	475 €

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy i kartki	443
Wysłane listy i kartki	539

DYSTRYBUCJA LITERATURY

<i>Teraźniejsza Prawda</i>	307
<i>Wykłady Pisma Świętego</i>	6
Tomy i broszury obcojęzyczne	5
<i>Codzienna niebiańska manna</i>	5
Śpiewniki	4 2
<i>Fotodrama stworzenia</i>	2
Broszury, ulotki, wykresy i inne	1 287

PRACA W INTERNECIE

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść).....	49 958
Odwiedzający	18 893
Z różnych krajów	9 9

FRANCJA

PODSUMOWANIE PRACY

ZA OKRES OD 1 STYCZNIA 2018 R.
DO 31 GRUDNIA 2018 R.

SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymi.....	1
Pielgrzymi pomocniczy.....	1 6
Ewangelisci	3
Zebrania publiczne i półpubliczne.....	4 1
Frekwencja.....	5 2 7 6
Zebrania zborowe	3 9 4
Frekwencja.....	3 4 8 9
Chrzty.....	1

Przebyte kilometry..... 48 075

FINANSE

WPLYWY OGÓLNE

Uwaga: wszystkie kwoty w euro (1,00 € = 1,05 \$)

Saldo z 1 stycznia 2018 r..... 47 241 €
Darowizny..... 18 935 €
Prenumeraty..... 4512 €
Sprzedaż literatury..... 1066 €
Przychody ogółem..... 71 754 €

ROZCHODY

Pielgrzymi i ewangelisci (nie obejmuje kosztów pokrytych z datków)..... 0 €
Wydatki administracyjne..... 100 €
Sprzęt..... 4148 €
Koszty utrzymania i napraw..... 158 €
Media..... 9099 €
Ubezpieczenie..... 4583 €
Podatki..... 2790 €
Wydawanie czasopism..... 2001 €
Telefon, faks, internet..... 0 €
Rozchody ogółem..... 22 879 €
*Saldo z 31 grudnia 2018 r. 48 875 €

KORESPONDENCJA

Otrzymane listy i e-maile 129
Wysłane listy i e-maile 413

DYSTRYBUCJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda – prenumerowane/zamówione 760
Sztandar Biblijny – prenumerowane/zamówione 1523
Wykłady Pisma Świętego..... 52
Tomy epifaniczne 7
Cienie Przybytku..... 5
Fotodrama stworzenia..... 13
Life-Death-Hereafter (Życie, śmierć i co dalej)..... 8
Biblie..... 4
Śpiewniki 3
Oprawione zbiory czasopism 1
Broszury, ulotki, wykresy i inne 2659

PRACA W INTERNECIE

(STYCZEŃ-GRUDZIEŃ 2018)

Odwiedziny (ze zwróceniem uwagi na treść) 51265
Z różnych krajów 78

KONIEC SPRAWOZDAŃ KRAJOWYCH

WIERNOŚĆ W NASZYM SZAFARSTWIE

„A od szafarzy wymaga się, aby każdy z nich okazał się wierny” (1 Kor. 4:2 UBG).

W pewnym sensie wszyscy ludzie są szafarzami. Każdy dobry dar pochodzi od Stwórcy, czy to bezpośrednio, czy pośrednio, i każdy, kto posiada środki lub talenty, powinien traktować je jak pożyczki znajdujące się pod jego tymczasową kontrolą. W szczególniejszym jednak znaczeniu odnosi się to do specjalnej klasy sług (szafarzy) – poświęconych Bogu. W tej specjalnej klasie poświęconych sług nie ma miejsca na opieszałość lub pobłażanie sobie, a wymagana jest pilna i przedsiębiorcza aktywność w służbie naszemu Panu. Każda poświęcona osoba, brat lub siostra, która posiada talent lub dar, staje się jej szafarzem. W dniu rozliczenia Pan wezwie wszystkich szafarzy do przedstawienia sprawozdania i o tym właśnie pisze tu Apostoł Paweł.

Nasz werset mówi: „[...] aby każdy z nich okazał się wierny”. O tak, wierny w odniesieniu do tego, co każdy posiada. Jeśli ktoś używa swych talentów w pełnym zakresie, jest szczególnie miły dla Pana.

Kwestia ta przywołuje myśl o zupełnej, całkowitej wierności i oddaniu serca. Pan nie uzna nas za wiernych, jeśli po prostu będziemy dobrzy, nie czyniąc żadnych lub prawie żadnych wysiłków w kierunku czynienia dobra. Ważne, aby rozważyć, czy nasz tok służby jest każdego dnia uznawany przez Boga za wierny. Przypowieści o grzywnach (lub minach – przyp. tłum.) i talentach (Łuk. 19:11-27; Mat. 25:14-20) ilustrują, na czym polega wierność w naszym szafarstwie.

Bóg mierzy zdolność poświęconych do wierności za pomocą trzech rzeczy: (1) różnych miar posiadanego przez nich Ducha Świętego, (2) ich różnych talentów oraz (3) ich różnych opatrnościowych sytuacji. Proporcjonalnie do sumy procentów tych trzech punktów, gdzie 100% oznacza doskonałość, Bóg klasyfikuje ich zdolność do zachowania wierności, w wyniku czego, umieszcza ich na różnych stanowiskach o większej lub mniej

SZAFARZE!
1 Kor. 4:1

szej odpowiedzialności. Ci, którzy mają większą miarę Ducha, większe zdolności i korzystniejsze opatrnościowe sytuacje, otrzymują bardziej odpowiedzialne stanowiska. Te wyższe stanowiska także różnią się od siebie odpowiednio do różnych sum procentów trzech wyżej przedstawionych punktów u osób o wielkiej, większej i największej mierze Ducha, zdolności i korzystnych opatrnościowych sytuacji. Zatem tym, którzy różnią się zdolnościami w przejawianiu wierności, dawane są stanowiska o proporcjonalnej odpowiedzialności, natomiast tym o mniejszej zdolności do zachowywania wierności są udzielane odpowiednio niższe stanowiska, różniące się w zależności od różnej sumy procentów tych trzech elementów (PT 1981, s. 52).

Kiedyś znajdowaliśmy się pod potępieniem Adamowym, podobnie jak świat, który wciąż w tym stanie jest. Przez wiarę jednak jesteśmy traktowani (uznani) tak, jakbyśmy uciekli spod tego potępienia. Jesteśmy omyci i usprawiedliwieni darmo przez naszą wiarę w krew pojednania (Rzym. 8:1; 1 Jana 1:7). Zatem będąc uwolnieni (uznani za uwolnionych) od grzechu i śmierci i przywróceni do ludzkiej doskonałości (uznani za takich), którą posiadał Adam przed grzechem i potępieniem, posiadaliśmy coś, co mogliśmy ofiarować Bogu, gdy do Niego przyszedliśmy – coś czystego i godnego przyjęcia przez Boga (uznanego za takie), to jest nas samych w usprawiedliwionym stanie. Gdy oddaliśmy Bogu nasze WSZYSTKO, obejmowało to umysł, ciało, czas, talenty, pieniądze, wpływy, reputację – wszystko.

Proszę was tedy, bracia! przez litość Bożą, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest, rozumną służbę waszą. A nie przypodobajcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała.

Rzym. 12:1,2

Św. Paweł informuje nas, że takie ofiary (uprzednio usprawiedliwione, tj. uznane za czyste i nadające się poprzez wiarę w okup) są „przyjemne Bogu” (Rzym. 12:1). W jaki sposób jednak Bóg je *przyjmuje*? Odpowiadamy, że przez uczynienie nas szafarzami tych wszystkich talentów, środków itd., które Mu poświęciliśmy. Nasze szafarstwo jest więc bardzo wyjątkowe. Jeśli poświęciliśmy wszystko Bogu, to niczego nie mamy i ani przez chwilę nie powinniśmy myśleć o poświęconych rzeczach jako o naszych. Nie są one naszą własnością bardziej niż przedmioty, czas, talenty i pieniądze należące do innych osób.

Sługom Bożym powierzone jest szafarstwo – jest to termin znany w dawnych czasach. Sługa obcho-

dził się wtedy z dobrami swego pana w taki sposób, jakby były jego własnością. Posiadając ten przywilej, jednocześnie był zobowiązany rozliczać się ze swoim pracodawcą. Pan nie dawał mu tych dóbr, mówiąc: „Korzystaj z nich jak ci się podoba, a ja upomnę się o nie, gdy będę chciał”. Przeciwnie, jego szafarstwo miało być wierne i miało być później przeanalizowane pod tym właśnie kątem – sprawdzenia, czy szafarz był wierny. Wierny szafarz zwracał uwagę na wszystko, co reprezentowało interesy jego pana i dbał o nie tak, jakby były jego własnymi interesami, albo nawet bardziej. Wykorzystywał wszystkie swoje zdolności, by wspierać te interesy.

Rozumiemy, że poświęcenie jest zawsze właściwe. Rozważmy, jak to wygląda w odniesieniu do Poświęconych Obozowców Epifanii – czy poświęcają się na śmierć? Tak, rozumiemy, że poświęcenie do życia nie rozpocznie się przed otwarciem Drogi Świętej. Wszyscy więc, którzy poświęcają się przed tą chwilą, czynią to na śmierć, bowiem dopóki Szatan sprawuje kontrolę, niemożliwa jest zupełna realizacja poświęcenia bez każdodziennego umiarkowania. Warunki obecnego złego świata prowadzą do grzechu, a nie do sprawiedliwości, zatem ktokolwiek w tych warunkach stara się być wiernym Panu, musi czynić to kosztem swoich ludzkich praw – musi poświęcać się na śmierć.

Kiedy poświęciliśmy nasze *wszystko* – aż na śmierć – zostaliśmy uznani za martwych dla siebie i świata, a żywych dla Boga. Od tego momentu powinniśmy myśleć i zachowywać się stosownie do tego: Jestem teraz posłańcem lub sługą Bożym, któremu powierzono zadanie używania rzeczy ziemskich, należących kiedyś do mnie (i zostały odkupione przez Jezusa, a następnie przeze mnie poświęcone Bogu) w najlepszy możliwy sposób dla dobra sprawy Bożej – Jego dzieci i Jego prawdy. O, gdyby wszyscy poświęceni mogli w większym stopniu realizować się jako szafarze albo dysponenci Pana, wyznaczeni do zarządzania powierzonym im majątkiem – czasem, talentami, wpływami, pieniędzmi, dobrami itd.! Jakże zniszczyłoby to nasze „ja” i „naszego ducha” i pomogło nam zrozumieć, że tego „ja”, które było kiedyś, już nie ma – umarło! Że „żyję, ale już nie ja”, moja dawna istota, dawne „ja” jest martwe, a zamiast tego „żyje we mnie Chrystus”, stanowiąc moją Głowę i kierując każdą moją myślą, słowem i czynem (Gal. 2:20, UBG). Nasze nastawienie powinno być następujące: Pragnę zupełnie i niezwłocznie, a jednocześnie jak najrozsądniej wykorzystać dobra, czas, talenty, pieniądze, wpływy itd. mojego Mistrza, powierzone mi, bym nimi dysponował, troszcząc się tylko o to, aby każdy ich okruszek był spożytkowany tak, jak każe Słowo Mistrza i jak pokazał to On na swoim przykładzie.

O, gdyby tak było, jak żarliwa chęć ofiary i jaka gorliwość w dysponowaniu „dobrami” znajdują-

cymi się w ich ręku byłaby udziałem szafarzy Pańskich. Sumiennie *szukaliby i wypatrywali* dobrych możliwości wykorzystania tych poświęconych rzeczy. Wkrótce pozycja społeczna, aprobatą ogółu i bogactwo dóbr tego świata (Obj. 3:17) utraciłoby obecną wartość, a czas, talenty i wpływy zużywane w pracy Pańskiej byłyby obfitsze.

Dobremu szafarzowi Bóg nie musi przypominać o właściwym wykorzystywaniu tego, co zostało oddane pod jego opiekę. To do szafarza należy szukanie okazji do używania powierzonych mu „dóbr”. Jasno naucza tego Mat. 25:27 (UBG): „Powinieneś więc być dać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie odebrałbym to, co moje, z zyskiem”. Pilność w poszukiwaniu i znajdowaniu sposobów i środków do dysponowania naszymi poświęconymi talentami, czasem, możliwościami itp. na Bożą chwałę i dla korzyści Jego prawdy jest niezbędnym elementem wiernego szafarstwa (Mat. 25:21,23), a jakiegokolwiek inne postępowanie stanowi naruszenie przymierza poświęcenia. Kto wybiera inny sposób postępowania, jest odpowiednio do stopnia, w jakim to czyni „sługą nieużytecznym” (w. 30). To właśnie miał na myśli św. Paweł, pisząc: „A od szafarzy wymaga się, aby każdy z nich okazał się wierny” (UBG) i to także sam praktykował. Był rzeczywiście wiernym sługą, wciąż szukającym nowych i wspanialszych możliwości zużywania rzeczy i siebie samego w niebiańskiej służbie. I jak zawsze, „[...] kto szuka, znajduje [...]” (Mat. 7:8).

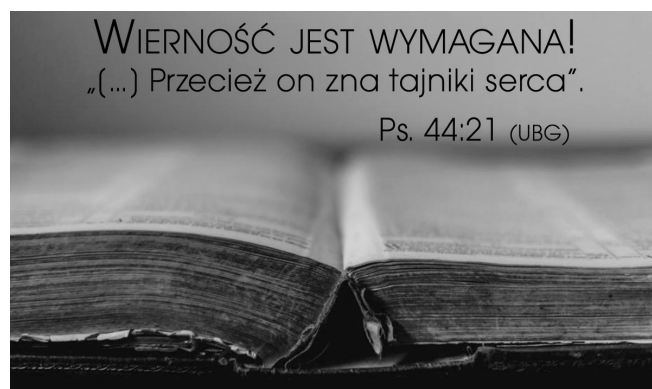
Ktoś mógłby jednak zapytać: Czy to możliwe, że Bóg od nas tego wymaga? O, nie! Ofiary, które składamy, nie służą zaspokojeniu wymagań Bożej sprawiedliwości. Wymagania te zostały zupełnie spełnione ponad dziewiętnaście stuleci temu przez ofiarę okupową Jezusa i nie obowiązują one obecnie tych, którzy przyszedli do Boga przez wiarę w odkupienie. Niemniej jednak Bóg zaplanował wybór specjalnych klas, które mają upodobnić się do Jego drogiego Syna. Muszą dowieść, że gorliwie pragną tego zaszczytu i są go godni poprzez radosne oddanie swego „małego wszystkiego” w ofierze dla Jego sprawy. „I niech składają ofiary dziękczynienia, i głoszą z radością jego dzieła” (Ps. 107:22 UBG).

To dlatego, że zadeklarowałeś swoje pragnienie poświęcenia się – zaparcia się siebie, wzięcia krzyża i podążania za Mistrzem (Mat. 16:24; 1 Piotra 2:21) – Bóg mianował cię szafarzem tego „małego wszystkiego”, które Jemu oddałeś. Jeśli teraz żałujesz swego poświęcenia i chcesz zrezygnować z wiernej służby jako Jego szafarz, to nic bardziej niż to, nie dowodzi, że nie nadajesz się, by osiągnąć zaszczytu Królestwa. „[...] Nikt, kto przykładą swoją rękę do pługa i ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego” (Łuk. 9:62 UBG). „Lepiej jest nie ślubować, niż ślubować i tego nie wypełnić” (Kaz. 5:4,5, UBG).

Św. Piotr mówi, że jesteśmy szafarzami wielu różnorodnych łask Bożych, którymi nas obdarzył i że powinniśmy tak je wykorzystywać, aby być „dobrymi szafarzami” (1 Piotra 4:10). Co więcej, jesteśmy nie tylko szafarzami poświęconych pieniędzy, dóbr, czasu i talentów w naszym posiadaniu, czy jest tego mało, czy dużo, ale w wersecie poprzedzającym nasze motto św. Paweł szczególnie nadmienia, że jesteśmy szafarzami tajemnic Bożego planu. Oprócz powierzenia nam do dyspozycji naszych własnych poświęconych zdolności i rzeczy, Bóg daje nam także radosną, chwalebną nowinę dla świata – „radość wielką, która będzie [ostatecznie] wszystkiemu ludowi”, a która obecnie jest ukryta przed światem, stanowiąc dla niego tajemnicę. Otrzymawszy „dobrą nowinę”, stajemy się jej szafarzami. Otwiera to także sposobności i daje zachętę do realizowania tego pierwotnego szafarstwa. Dostarcza powodu oraz możliwości do mądrego i pilnego używania wszystkich talentów w posiadaniu szafarza.

Od szafarza wymaga się, aby okazał się wierny i godny zaufania. Czy jeśli będziemy niewierni w zarządzaniu niewielkim majątkiem, który sami poświęciliśmy Bogu, możemy oczekiwać, że On w przyszłości powierzy nam większą władzę i szafarstwo? Czy jeśli chcemy wycofać się i „złupić” Go z rzeczy, które sami ofiarowaliśmy Mu w poświęceniu (Mal. 3:8) i jeśli jesteśmy niewierni jako szafarze i przywłaszczamy sobie tę „stratę” i żużel (Fil. 3:8, UBG) – ozdobne błyskotki obecnego czasu, to czy możemy spodziewać się, że Ten, który „zna tajniki serca” (Ps. 44:21, UBG), powierzy nam prawdziwe bogactwa Jego chwały i królestwa? Każdy szafarz powinien niezwłocznie przejrzeć swoje księgi rachunkowe i postanowić być wiernym Jemu w przyszłości, niezależnie od sytuacji w przeszłości. Wszyscy, którzy tak uczynią i dobrze wypełnią swoją szafarską służbę, na końcu swej drogi życiowej usłyszą słowa Mistrza: „Dobrze, sługo dobry i wierny!”.

PT 2019, s. 26-28



RELATYWNA PORAZKA CHRZEŚCIJAŃSTWA

JAKO Bible Standard Ministries (LHMM), czyli światowy, międzywyznaniowy, niesekciarski, nienastawiony na zysk, niekomercyjny ruch religijny, gromadzący we współpracy chrześcijan z wszystkich warstw społecznych z różnych denominacji i niezależnie od nich, nie chcemy być źle zrozumiani. W dalszym ciągu stoimy mocno przy naukach pastorów Russella i Johnsona! Rozumiemy, że Boski plan ma wiele zarysów czasowych, a zgodnie z jednym z nich nawrócenie świata nie miało nastąpić podczas Wieku Ewangelii nie miało jeszcze nastąpić Bóg nie zamierzył tego na ten czas, a jedynie zaplanował wybór i wypróbowanie Kościoła. Natomiast błogosławienie świata poprzez ten Kościół ma nastąpić w kolejnym Wieku (podczas Tysiącletniego Pośredniczącego Panowania Chrystusa). Nasza służba próbowała nawracać świat, pisząc wiele artykułów wyjaśniających zarysy czasowe Boskiego planu dla całej ludzkości, które mają się wypełnić w swoim czasie. Jehowa za pośrednictwem naszego Pana polecił nam próbować nawracać świat, mówiąc: „Idźcie na cały świat i głoscie ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (UBG). Mając światło prawdy, które nas prowadzi i widząc dzięki niemu przysły sukces, możemy odczuwać radość, nawet spoglądając na względną klęskę naszej obecnej pracy do świata. O, nasza praca nie jest daremna, ale służy boskim celom w zakresie rozwoju jedynego prawdziwego Kościoła, dając jednocześnie świadectwo przed światem, który w stosownym czasie skorzysta z tych nauk.

Ruch Bible Standard Ministries (LHMM) pozostaje wierny zasadom, jakie miał przy swoim założeniu po dziś dzień! Jesteśmy wierni biblijnej nauce o okupie za wszystkich we właściwym czasie (1 Tym. 2:6). Żli będą unicestwieni, a nie wiecznie męczeni (Dz. Ap. 3:23). Zdecydowanie sprzeciwiamy się nauce o Trójcy – „Wspomnijcie rzeczy dawne i odwieczne, bo ja jestem Bogiem, nie ma żadnego innego, *jestem* Bogiem i nie ma nikogo *podobnego* do mnie” (Iz. 46:9, UBG). Nie przyjmujemy myśli, że Jezus miałby być własnym ojcem, ale jak sam powiedział: „[...] Idę do Ojca. Mój Ojciec bowiem jest większy niż ja”.

Nominalne systemy chrześcijańskie i zorganizowane chrześcijaństwo daleko odeszły od swoich boskich celów i wspaniałych możliwości.

ROZUMIEMY,
że Boski plan ma wiele
zarysów czasowych,
a zgodnie z jednym z nich
nawrócenie świata nie miało
nastąpić podczas
Wieku Ewangelii.

Pogaństwo oraz inne obce i osłabiające chrześcijaństwo elementy wzrastały i wzrastają w całym systemie chrześcijańskim. Nauki będące mieszaniną prawdy i błędu rozwijają się w nim jak pasożyt. Przeanalizujemy niektóre fragmenty historii kościoła. Tertulian, pomocnik i współpracownik członka gwiazdnego Ireneusza, pisząc w roku 200 n.e. w Afryce Północnej, stwierdza, że za jego życia istniał już ugruntowany kościół chrześcijański w takich miejscach na Wyspach Brytyjskich, których nigdy nie odwiedzili Rzymianie. Wystarczy powiedzieć, że gdy w 324 r. n.e. cesarz Konstantyn ostatecznie przyjął chrześcijaństwo i uczynił je religią państwową, miało ono formę zromanizowaną, jaka pod wieloma względami daleko odeszła już od prawdy apostołskiej. W konsekwencji Imperium Rzymskie oraz wszystkie jego armie na frontach, w tym te znajdujące się w Wielkiej Brytanii, z konieczności przyjęły tę odstępczą formę chrześcijaństwa. Te półprawdy, mieszanina prawdy i błędu, wciąż stanowią potężną przeszkodę na drodze postępu i osiągnięcia chrześcijaństwa i jego *relatywnej porażki*. Pogańskie doktryny, zwyczaje i praktyki są w mniejszym lub większym stopniu obecne we wszystkich odłamach kościoła chrześcijańskiego.

W międzyczasie, nienękana przez rzymską okupację, starożytna kultura brytyjska z czystym, niesfałszowanym chrześcijaństwem wczesnego kościoła celtyckiego nadal kwitła na tych wrzosowiskach, w górach i dolinach, które ciągną się przez zachodnią część Wielkiej Brytanii, od terenów, które obecnie są Kornwalią, poprzez Walię do okręgu Glasgow w południowo-zachodniej Szkocji. (Określenie „celtycki” odnosi się do przedstawicieli wszystkich grup ludów Europy Zachodniej).

Chrześcijaństwo w obecnej godzinie jest w większości przesiąknięte duchem tego świata. Światowe maksymy, metody i motywy opanowały dziedzictwo Jezusa. Wysysają z niego siły życiowe i udaremniają wszelkie jego wysiłki. Wielkie i poważne błędy plenią się zarówno w świecie, jak i w systemach kościelnych. Wszędzie można spotkać kościoły, które są modne i oparte na formalizmie. Spoganizowany system drogich kościołów z wielkimi długami, popularnym kaznodziejstwem, nowoczesną muzyką, bogactwem i samo-

pobłażaniem, opanował czyste dziedzictwo Boże. Silne, nieopanowane, zatwardziałe i stereotypowe samolubstwo niszczy i zatruwa świat. Można je dostrzec wszędzie! „Chcę więc, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc ręce czyste, bez gniewu i sporu. Podobnie też kobiety niech się zdobią ubiorem przyzwoitym [...]” (1 Tym. 2:8,9, UBG).

Nie da się odwiedzić galerii handlowej, imprezy sportowej, czy lotniska, nie widząc ciał pokrytych tatuażami i kolczykami. Wielu z tych ludzi przejawia samolubny sposób bycia. Samolubstwo przybiera formy, które muszą obrażać sprawiedliwego Boga i które stoją w wyraźnej opozycji wobec ducha i nauk Jezusa Chrystusa. Bywa, że ludzie pożerają się nawzajem jak dzikie zwierzęta. Co się stało z Boskim standardem? Musimy postawić pytanie: Czy czyste chrześcijaństwo, właściwie stosowane, jest zdolne naprawić te wszystkie błędy i przywieść społeczeństwo do harmonii w miłości, sprawiedliwości i szczęściu? „[...] wszyscy będą mnie znali, od najmniejszego aż do największego z nich” (Żyd. 8:11, UBG). Tak, bez żadnych wątpliwości możemy potwierdzić, że chrześcijaństwo jest całkowicie zdolne do tego dzieła, nawet biorąc pod uwagę jego relatywną porażkę na tym etapie Boskiego planu.

Rozważmy ten temat, korzystając z przykładu spokojnej postawy Abrahama. Kiedy Abraham był przynębiony, Pan ukazał mu się w widzeniu i powiedział do niego słowa zapisane w 1 Moj. 15:1: „[...] Nie bój się Abramie, jam tarczą twoją, i nagrodą twoją obfitą wielce”. Najwyraźniej była to ta wielka lekcja, której Bóg chciał mu udzielić poprzez dozwolone doświadczenia, i której nauczył się lepiej właśnie dlatego, że Bóg odłożył w czasie niektóre z obiecanych łask. Abraham miał wtedy 84 lata i choć był bogaty i bardzo błogosławiony przez Pana, był też pielgrzymem i obcym, daleko od rodziny i domu z powodu swej oceny dla Boskiego powołania i obietnic. Nie miał dzieci, które by były mu weselem,żywieniem i pociechą w domu, a nawet jego bratanek Lot, którego nie zatrzymywał wbrew jego woli, wołał towarzystwo niegodziwych i opuścił go. Nawet później, kiedy za cenę niebezpieczeństwa na jakie naraził innych i ich ofiary został uratowany z rąk swych wrogów, nie docenił tego w pełni i nadal preferował obcych.

Podobnie dzisiaj niektórzy spośród ludu Bożego miewają chwile, w których z różnych powodów płomień wiary i nadziei obraca się w dym, zaciemniając oczy ich zrozumienia i jasności postępowania Boskiego charakteru i planu. Jeśli jednak wciąż mocno trzymają się wiarą rąk Boskiej opatrności, rozumieją, jak Abraham, że nawet

próby, trudności i momenty zniechęcenia w życiu zostaną odsunięte dla ich dobra. Nic dziwnego, że biedny Abraham czuł się tak, jakby jego szybko mijające życie było *relatywną porażką* – nic dziwnego, że czuł się zniechęcony. Obecnie zupełnie poświęcone jednostki, będące jak Abraham w przymierzu z Bogiem, mogą doświadczać tych samych uczuć! Słowa zawarte w widzeniu musiały wytworzyć nowe myśli i nowe uczucia w sercu Abrahama. Bóg był jego *tarczą* – aby go chronić, strzec przed gniewem i władzą wszystkich królów ziemi i ich armiami. Bóg był także zdolny i chętny, by pokierować wszystkimi sprawami dla jego dobra. Jakie pocieszenie zawierało się w tej myśli! Jak przypomina nam to, że Bóg jest także naszą tarczą, naszym obrońcą przed wszelkimi złymi rzeczami i mocami. Myśl ta jest pięknie wyrażona w jednej z pieśni: „Tarczo mojej duszy, choć szaleją burze, a zastępy wrogów szykują się przeciwko mnie; Tyś moją ucieczką i twierdzą, przed Tobą skłoni się każdy wróg” (pieśń nr 273 w śpiewniku angielskim – przyp. tłum.).

Tylko prawdziwa ewangelia naucza, jakim powinien być człowiek i jak powinien żyć. „[...] starajcie się o to, co uczciwe wobec wszystkich ludzi”. „Niech każdy dba nie tylko o to, co jego, ale i o to, co innych” (Fil. 2:4 UBG). Nie patrzymy tylko na własne problemy, interesy, dobro, wygodę, ignorując te rzeczy u drugich. O, to byłby objaw samolubstwa. Jak mówi ten werset: „[...] ale i o to, co innych”. Proporcjonalnie do naszego stopnia napełnienia duchem miłości, zauważymy, że interesuje nas dobro i szczęście innych osób. Prawdziwa ewangelia dostarcza nam potrzebnej inspiracji i siły, aby w taki sposób żyć. W innych systemach religijnych i filozoficznych jest dużo znakomitych nauk, ale brakuje siły motywującej. Nawet najmocniejsza i najlepsza maszyna jest bezużyteczna bez odpowiedniej siły, która ją uruchomi.

Prawdziwa ewangelia daje nam najwyższe motywy do prowadzenia miłosiernego i sprawiedliwego życia. Jako zachętę do posłuszeństwa wobec jej nauk, oferuje najwyższe, najprawdziwsze i najdojrzałe człowieczeństwo obecnie, a najpełniejsze wyrażenie szczęścia i chwały w przyszłości. Wszystkie proponowane plany i pomysły na reformowanie społeczeństwa nieoparte na ewangelii są zupełnie pozbawione tej niezbędnej siły napędowej. Oczekiwać od nich przemiany społeczeństwa oraz naprawy jego nadużyć i wynagrodzenia krzywd, to jest jak oczekiwać od człowieka czynienia rzeczy wymagających mocy Boskiej.

Dla Abrahama ani stada owiec i bydła, ani słudzy, ani dzieci i przyjaciele nie stanowiły nagrody, do której dążyło jego serce, ale sam Bóg był tą

nagrodą. Podobnie dla nas dziś nie mają wielkiej wartości posiadane rzeczy, jak wielki jacht, prywatny odrzutowiec, popularność na Facebooku, nadmierne używanie telefonów komórkowych ani przyjaciele kupieni za pieniądze. Natomiast posiadanie Boga za przyjaciela, doradcę i przewodnika zawsze było i powinno być cenniejsze niż porównanie bardziej niż jakiegokolwiek ziemskie dobro i błogosławieństwo. Tak też jest z jedynym prawdziwym Kościołem. W tym życiu mogą nas spotkać błogosławieństwa lub przeciwności, lub jedno i drugie. Mamy obietnice, które dotyczą życia obecnego i życia przyszłego, ale wszystkie one razem wzięte są mniej ważne od tej jednej wspaniałej myśli, że Bóg, wielki Stwórca, jest nasz – jest naszym Ojcem, naszym Bogiem, naszym Przyjacielem.

W stosownym czasie nie będzie już więcej relatywnych porażek! Wielki Jehowa obiecał: „Zapowiadam od początku rzeczy ostatnie i od dawna to, czego jeszcze nie było. Mówię: Mój zamiar się spełni i wykonam całą swoją wolę” (Iz. 46:10, UBG). Jeszcze mocniej stwierdza: „Tak będzie z moim słowem, które wyjdzie z moich ust: nie wróci do mnie na próżno, ale uczyni to, co mi się podoba, i poszczęści mu się w tym, do czego je poślę” (Iz. 55:11 UBG).

Świat promuje i ceni stopnie uzyskane na prestiżowych uczelniach. Uznajemy takie rozumowanie, ale kiedy jednostka przychodzi do Pana, nie liczy się jej wyższe wykształcenie, lecz najwyższa miłość do Boga. Prowadzi ona do samoponiżenia, tak aby poświęcona osoba mogła

być wywyższona potężną ręką Bożą, która rozwiązuje problemy ludzkości!

Kończymy nasze rozważania świadectwem Apostoła Jakuba: „Posłuchajcie, moi umiłowani bracia: Czyż Bóg nie wybrał ubogich tego świata, aby byli bogatymi w wierze i dziedzicami królestwa, które obiecał tym, którzy go miłują?”

(Jak. 2:5, UBG). Werset ten opisuje charakter tych, którzy mają odziedziczyć Królestwo i panować na ziemi podczas Tysiąclecia. Oczywiście głównie chodzi tu o Małe Stadko, ale rozumiemy obecnie, że Bóg uczyni wszystkie pięć przedrestytucyjnych poświęconych klas – Małe Stadko, Starożytnych Godnych, Wielką Kompanię, Młodocianych Godnych i Poświęconych Obozowców Epifanii (symbolizowanych odpowiednio przez Syjon, Morię, Akre, Bezetę i Ofel) – specjalnymi narzędziami pomagającymi niewybranym kroczyć drogą świętą. „Przyniosą góry ludowi pokój, a pagórki sprawiedli-

Pan rzeczywiście podał właściwe zrozumienie tej sprawy za pośrednictwem Teraźniejszej Prawdy. Potrzeba pokory, aby przyznać, że się myliło lub wykazało małą wiarę w sercu, bo Pan pragnie, aby wszyscy Jego słudzy rozwinęli niską samoocenę, jeśli chcą mieć Jego Łaskę. On bowiem daje swoją Łaskę pokornym. Jesteśmy gotowi, ze skłonionym sercem i otwartymi ramionami, przyjąć wszystkich tych, którzy pokornie pragną powrócić na zielone pastwiska całej pełni prawdy epifanicznej, podanej nam przez Pana poprzez Posłannika Epifanii. „Dobry jest PAN dla tych, którzy go oczekują, dla duszy, która go szuka (Treny 3:25, UBG). „Będę chwalił imię Boga pieśnią, będę go wywyższał dziękczynieniem.” (Ps. 69:30, UBG).

wość” (Ps. 72:3). Bóg wywyższy te pięć przedrestytucyjnych klas właśnie w tym celu, ponieważ pośród złych warunków obecnego złego świata przejawiali oni i przejawiają najwyższą miłość do Boga z całego serca, myśli, duszy i siły, wykazując, że są odpowiednio wykwalifikowani do roli zdolnych pomocników Boga i Jezusa – Jego specjalnych pomocników w dziele dopomagania światu ludzkości w postępowaniu po drodze świętej w Tysiącleciu. Nigdy więcej nie będzie względnej porażki!

PT 2019, s. 29-31

GAŁĄZ STRACHU

Pewien król otrzymał w darze dwa wspaniałe sokoły. Były to sokoły wędrownie, najpiękniejsze ptaki, jakie kiedykolwiek widział. Powierzył te drogocenne ptaki swojemu głównemu sokolnikowi, aby ten je wytresował.

Minęło kilka miesięcy i pewnego dnia sokolnik poinformował króla, że choć jeden z sokołów majestatycznie lata, wznosząc się wysoko w niebo, drugi ptak od chwili przybycia nie ruszył się ze swej gałęzi.

Król wezwał zatem specjalistów z całego kraju, by zajęli się sokołem, ale żaden z nich nie mógł skłonić go do latania.

Następnie powierzył to zadanie swoim dworzanom, ale w kolejnych dniach widział przez okno w pałacu, że ptak wciąż nie ruszył się z gałęzi.

Spróbowałszy tych wszystkich sposobów, król pomyślał: „Być może potrzebuję kogoś lepiej

znającego naturę, by rozwiązać ten problem”. Zawołał więc na dworze: „Idźcie, sprowadźcie mi chłopca!”.

Następnego ranka króla ogarnął zachwyt, bowiem ujrzał sokoła krążącego wysoko ponad pałacowym ogrodem. Poleciał dworzanom: „Przyprowadźcie autora tego cudu!”.

Szybko znaleziono tamtego chłopca, który przyszedł i stanął przed królem. Ten zapytał go: „Jak skłoniłeś sokoła do latania?”.

Stojąc z pochyloną głową człowiek ten odpowiedział: „To bardzo proste, Wasza Wysokość. Zwyczajnie obciąłem gałąź, na której on siedział”.

Morał tej historii: wszyscy jesteśmy stworzeni, by latać – by realizować nasz niesamowity potencjał jako ludzie. Czasem jednak siedzimy na naszych gałęziach, kurczowo trzymając się rzeczy, które znamy. Możliwości są nieskończone, ale dla większości z nas pozostają nieodkryte. Dopasowujemy się do tego, co znajome, wygodne i przyziemne. Dlatego nasze życie jest w przeważającej części przeciętne, choć mogłoby być pasjonujące, pełne wrażeń i satysfakcjonujące. Nauczmy się niszczyć gałąź strachu, której się trzymamy i uwolnić się do chwalebego lotu!

PT 2019, s. 31

POZA WSCHODEM SŁOŃCA

Poza wschodem słońca leży przyszła chwała ziemi,
Gdy narody nie będą się już uczyć wojny,
Nasz Pan nauczy je swojej prawdy
i sprawiedliwości,
A Jego miłość zatryumfuje i przywróci pokój.
Poza wschodem słońca spotkamy się
z naszymi bliskimi,
Wszelki grzech i smutek ulecą,
A restytucja przyniesie doskonałość
W tym błogosławionym Dniu Tysiąclecia.
Poza wschodem słońca nasz drogi Zbawca
Zleje na ludzkość deszcz błogosławieństw:
Piękno zamiast popiołów, z poranku wesele,
Słuch dla głuchych, wzrok dla ślepych.
Poza wschodem słońca wszystko będzie cudowne,
Wszystkie języki będą słać Jahwe.
O dniu szczęśliwy! O dniu nieskończony!
Poza wschodem słońca czeka wieczna radość!



PAMIĘTAMY

Dnia **11.05.2019** r. w wieku **90** lat zmarł brat Mieczysław Kula ze zboru w Dąbrowie Górniczej.

Dnia **14.06.2019** r. w wieku **64** lat zmarł brat Piotr Domaradzki ze zboru w Rzeszowie.

Dnia **22.06.2019** r. w wieku **94** lat zmarła siostra Florentyna Kardel ze zboru w Szczecinie.

Dnia **24.07.2019** r. w wieku **96** lat zmarła siostra Józefa Junkiert ze zboru w Szczecinie.

Dnia **01.08.2019** r. w wieku **91** lat zmarł brat Zygmunt Pilawski ze zboru w Krośnie.

Dnia **09.08.2019** r. w wieku **88** lat zmarła siostra Weronika Bleharczyk ze zboru we Wrocławiu.

Dnia **15.08.2019** r. w wieku **98** lat zmarł brat Piotr Woźnicki ze zboru w Nowym Dworze Mazowieckim.

Dnia **18.08.2019** r. w wieku **63** lat zmarła siostra Maria Domaradzka ze zboru w Rzeszowie.

Dnia **29.09.2019** r. w wieku **78** lat zmarła siostra Teodozja Paszkowiak ze zboru w Lesznie.